PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Za 1 wyd. „Poranna“ lub „Wiecz.“ 170 M
Z dostawą w miejscu lub przesyłką poczt. 185 M
Za 2 wyd. „Poranna“ i „Wiecz.“ 340 M
Z dwurazową dostawą w miejscu lub przesyłką pocztową . . 370 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO
8 Mk.

GAZETA PORANNA

wychodzi codziennie o godz. 6 rano i o godz. 1 popołudniu („Gazeta Wieczorna“)

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4/I Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15.

Nr. 5792. Lwów, czwartek 21 Kwietnia 1921 Rok XII

Przemysł ang. wobec katastrofy.

Grozi zamknięcie wszystkich fabryk z braku węgla.

Przemysł angielski zamiera wskutek braku węgla.

Codzień zamyka się 20 fabryk,

Londyn, 19. kwietnia.

(PAT.) „Daily Mail“ wykazuje, że w niektórych okręgach przemysłowych dają się już bardzo wyraźnie odczuwać następstwa konfliktu między górnikami a właścicielami kopalń i rządem. Z powodu braku węgla mówią o zamknięciu setek fabryk z końcem tego tygodnia. W przędzalni w Birmingham tysiące robotników są już bez pracy.

Londyn, 19. kwietnia.

(PAT.) Wedle wiadomości napływających z różnych stron kraju, rozmaite miejscowe związki górników zdają się wcale nie odczuwać przygnębienia z powodu decyzyi kolejowców i robotników transportowych nieproklamowania strajku w imię solidarności z górnikami. Górnicy w południowej części kraju a zwłaszcza w Walii są zdecydowani wytrwać w walce. Skutki strajku zaczynają dawać się odczuwać bardzo dotkliwie w okręgach przemysłowych. Codziennie zamyka się około 20 fabryk z powodu braku węgla. Jak donosi „Daily Herald“, robotnicy portowi zajęci przy ładowaniu węgla, postanowili wczoraj na znak solidarności z górnikami odmówić pracy.

Termin zniesienia granicy gosp. między Polską a Gdańskiem.

Gdańsk, 19. kwietnia.

(PAT.) Pisma tutejsze podają obszerny wywiad z podsekretarzem stanu Płucińskim w sprawie rokowań polsko-gdańskich. „Danz. Neuste Nachr.“ donoszą, że zniesienie granicy gospodarczej między Polską a Gdańskiem nastąpi stopniowo, a skoro wszystkie towary zostaną oddane do wolnego obrotu, wówczas ostatecznie zniesioną zostanie granica.

Galicya zaopatrzy kraje bałtyckie w naftę.

Warszawa, 20. kwietnia.

(Telef.) (m) Bardzo ciekawe szczegóły o nafcie galicyjskiej przynosi „Danziger Ztg.“, zwracając uwagę na rolę, jaką zaczyna odgrywać nafta galicyjska w zaopatrywaniu krajów bałtyckich. Nafty w roku 1920 wyprodukowała Galicya 765.000 ton, czyli nieco więcej, niż połowę produkcyi przedwojennej. Kopalnie nafty zużywają same około 120.000 ton, z pozostałej reszty połowę Polska sama, tak, że na wywóz pozostaje około 200.000 ton. Podwyższona produkcya może ilość eksportu zwiększyć. Gdańsk zaopatrywać się będzie nietylko sam w naftę polską, ale dostarczać jej będzie krajom bałtyckim. Łotwa i Litwa stale sprowadzają naftę z Polski od firm gdańskich.

Plany reorganizacyi armii.

Warszawa, 20. kwietnia.

(Telef.) (m) W sprawie reorganizacyi armii, dochodzą następujące szczegóły, dotyczące najwyższych szczebli w hierarchii wojskowej. Ministr wi wojny ma być dodany do pomocy szef sztabu w charakterze wiceministra i drugi podsekretarz jako organizator armii (obaj wojskowi), a wreszcie trzeci wiceminister cywilny dla spraw finansowych i ekonomicznych. Pozatem fungować będą dwie rady wojenne. Jedna t. zw. szeroka, na czele której stać będzie z urzędu prezydent Rzeczypospolitej i druga rada wojenna ścisła, która będzie mianowana przez ministra wojny. — Przewodniczący ściślej rady wojennej w razie wojny obejmuje godność naczelnego wodza. W związku z powyższą organizacyą w kołach politycznych i wojskowych wymieniają szereg nazwisk, których wysunięcie uzależnione jest od wyniku przyszłych wyborów prezydenta Rzeczypospolitej. Na stanowisku ministra wojny niektórzy pragną widzieć gen. Sikorskiego, z innemi stanowiskami łączą nazwiska Szeptyckiego i Rozwadowskiego.

TENDENCYJNE INFORMACYE O RZEKOMYCH ZBROJENIACH.

Warszawa, 20. kwietnia.

(Telef.) (m) Biuro Wolffa ogłosiło oficyalną depeszę z urzędowego źródła czeskiego o zbrojeniach polskich. Depesza ta jest znamienną dla sposobu, w jaki Niemcy usiłują dowieść jakoby w Polsce istniały zamiary militarystyczne. Czytamy w niej, że od początku b. r. Polska ma pod bronią roczniki 1896—1900, które miały być rozpuszczone w dniu 1. bm. Wszyscy żołnierze piechoty urodzeni w r. 1896 1897 i 1898, którzy w dniu 21. marca b. r. służyli dłużej niż 2 lata, zostali zatrzymani w służbie na mocy rozkazu ministerstwa wojny, mającego szczególne zastosowanie dla okręgów wojskowych Poznań i Kraków, a na mocy tego rozkazu wojska te pomieszczono w obszarach graniczących z Górnym Śląskiem i znacznie je zwiększono. Ponieważ rocznik 1901 powołano na 2 dni przed plebiscytem na 14 dniowe ćwiczenia i dotychczas go nie rozpuszczono, przeto na froncie wschodnim znajduje się obecnie 9 dywizyi kawaleryi, oprócz ka-

nych wojsk, które w pierwszych dniach b. m. rozmieszczono na obszarze Warszawa-Włocławek. Ponieważ Polska od czasu traktatu wersalskiego znajduje się z Niemcami na stopie pokojowej, z Rosyą zaś zawarła pokój 18. z. m., zapytuje biuro Wolffa, przeciwko komu Polska utrzymuje tak silną armię.

WYKRĘTY NIEMIECKIE.

Warszawa, 20. kwietnia.

(Telef.) (m) Rada ambasadorów uchwaliła w swoim czasie wezwać Niemcy do oddania Polsce 354 lokomotyw, na co Niemcy się zgodziły i przyrzekły oddanie w czasie między 11. a 15. kwietnia. Obecnie jednak rząd niemiecki przedłożył Radzie ambasadorów notę, w której oświadcza, że oddanie Polsce tych lokomotyw jest niemożliwe, ponieważ Polska przygotowuje się do wojny z Niemcami i że lokotywy te zostałyby użyte do przewozu wojsk.

KTO CHCE NIEMCOM ODDAĆ CAŁY ŚLĄSK?

Warszawa, 20. kwietnia.

(Telef.) (m) Z Berlina telegrafują: Corriere d' Italia utrzymuje, jakoby rząd włoski miał popierać przyłączenie całego Górnego Śląska do Niemiec. Depesza ta znajduje się w sprzeczności z oświadczeniem poselstwa włoskiego w Warszawie w tej sprawie.

Warszawa, 20. kwietnia.

(Telef.) (m) Z Berlina telegrafują: United Telegr. donosi, że Anglia i Włochy stoją na stanowisku niepodzielnego Śląska przyznanego oczywiście Niemcom. Czechy natomiast wysuwają projekt kompromisowy idący w tym kierunku, by powiaty północne oraz leżące na zachód od Odry przyznać Niemcom, w obszarze zaś przemysłowym zaprowadzić administracyę autonomiczną pod kontrolą międzynarodową.

KOMISYA ALJANCKA W BIEŻĄCYM TYGODNIU PRZEDŁOŻY WNIOSKI.

Paryż, 19. kwietnia.

(EE.) Komisya aliancka na Górnym Śląsku ukończy w tym tygodniu sprawdzanie wyników plebiscytu, poczem przedstawione będą wnioski rozgraniczenia. Ostateczna decyzya zapadnie prawdopodobnie 1 maja. Korfanty wyjeżdża w piątek do Paryża.

Dwie noty Cziczerina.

Warszawa, 20. kwietnia.

(Telef.) (m) Rząd polski otrzymał od Cziczerina dwie noty. Jedną z protestem przeciwko sprzecznemu rzekomo z brzmieniem traktatu ryskiego przebywaniu w Polsce formacyi wojskowych gen. Bałachowicza i Peremykina, drugą zaś w tonie niezwykle serdecznym z doniesieniem o ratyfikacyi przez sowiety traktatu pokojowego w Rydze.

USTALENIE GRANICY WSCHODNIEJ.

Warszawa, 20. kwietnia.

(Telef.) (m) Na wczorajszem posiedzeniu Rady ministrów omawiano sprawę mianowania członków komisyi granicznej dla ustalenia granicy wschodniej w myśl traktatu ryskiego.

KOMISYA REPATRYACYJNA WYJEŻDŻA DO MOSKWY.

Warszawa, 20. kwietnia.

(Telef.) (m) Komisya reparacyjna polska z p. Edwardem Zalewskim na czele wyjeżdża do Moskwy dziś wieczorem.

KOMUNIŚCI NIEMIECCY ZAPOWIADAJĄ NOWĄ OFENZYWĘ.

Berlin, 19. kwietnia.

(EE.) Komitet partyi komunistycznej w Niemczech wydał odezwę, nawołującą do rozpoczęcia nowej ofenzywy rewolucyjnej.

Wychowanie oficerów polskich.

Plany władz wojskowych w kierunku kształcenia oficerów. — Centralna szkoła oficerska. — Szkoły specyalne. — Minimum wykształcenia — matura szkół średnich. — Korpus kadetów. — Każdy zdolny żołnierz może zostać oficerem. — Polscy oficerowie we Francyi.

Lwów, 20. kwietnia.

(mg) Z inicyatywy Dowództwa Okręgu Gen. odbyła się wczoraj w sali namiestnictwa konferencya prasowa w celu zaznajomienia prasy, a przez nią ogółu społeczeństwa z planami i pracami władz centralnych w zakresie szkolnictwa i wychowania wojskowego. Obecni byli: referent gen. Jacyna, zast. dowódcy O. G. pułk. Roman Jasieński, szef sztabu pułk. Maryański, kierownicy Uniwersytetu żołnierskiego, wiceprez. miasta dr. Chlamtacz, rektor Politechniki dr. Pawlik, prof. Tołłoczko, przedstawiciele Kuratoryum szkolnego, oraz reprezentanci prawie wszystkich redakcyi.

Gen. Jacyna w obszernym referacie dał ogólny pogląd na całokształt wychowania oficerów i żołnierzy w Polsce, które prowadzone będzie teraz systematycznie i z pewnym z góry nakreślonym kierunkiem, by dać państwu armię opartą na silnych podstawach moralnych. Oczywiście z początku napotyka się na wielkie trudności, gdyż żołnierze przychodzą do wojska przeważnie analfabetami, nadto oficerowie wykształceni są niejednolicie, gdyż większość ich wyszła ze szkół państw zaborczych. Władze wojskowe będą się zatem starały ujednolicić wychowanie wojskowych i pogłębić je, by wychowanek szkoły militarnej zdobył nietylko fachowe wykształcenie, ale i ogólną wiedzę i stał się prawdziwym obywatelem Polakiem.

Od 1 sierpnia b. r. otwarta będzie w Warszawie centralna szkoła oficerska na 600—700 uczniów. Jako minimum wykształcenia obowiązywać będzie kandydatów matura szkół średnich w języku wykładowym polskim. Ze szkoły tej wychodzić będą oficerowie z ogólnem wykształceniem podstawowem. Następnie przejść mogą do jednej z fachowych szkół wojskowych, których będzie trzy: szkoła piechoty, szkoła jazdy i szkoła politechniczna. Ta ostatnia ma dwa oddziały: artylerzystów i saperów.

Do korpusu kadetów przyjmowani będą nie chłopcy 9 letni, ale uczniowie z ukończoną IV klasą gimnazyalną, gdzie kształceni będą na wzór szkół angielskich, z położeniem nacisku na wychowanie fizyczne i kształcenie charakteru. Udział w korpusie kadetów nie obowiązuje jednak do pozostania w zawodzie wojskowym.

Każdy żołnierz o wybitniejszych zdolnościach będzie miał otwartą drogę zostania oficerem przez uzupełnienie swego wykształcenia. W tym celu pobierać mogą żołnierze naukę w szkole wieczornej, na kursach oficerskich, oraz składać egzamina. W kierunku nauczania żołnierzy wielkie zasługi położył Uniwersytet żołnierski, który stara się, by żaden z żołnierzy nie wrócił do domu analfabetą.

Z powodu nawiązania stosunków politycznych i wojskowych z Francyą starają się władze zastosować w wychowaniu wojskowem system szkół francuskich. W roku ubiegłym wysłano 70 oficerów polskich do Francyi dla poznania tamtejszego szkolnictwa militarnego i podnieść należy, że Polacy ci zyskali sobie uznanie Francuzów i osiągnęli wysokie stanowiska. W roku bieżącym wysłano już znów przeszło 40 oficerów i wkrótce wyjechać mają nowi kandydaci do Francyi.

Referat gen. Jacyny spotkał się z wielkiem zainteresowaniem obecnych i wywołał żywą dyskusyę, w której przemawiali: prof. Tołłoczko, radca Stefanowicz, rektor dr. Pawlik, wiceprez. dr. Chlamtacz, pułk. Maryański i inni.

Zamach na krajowy przemysł szewski.

Pod pręgierz opinii.

Lwów, 20. kwietnia.

Jak już donosiliśmy „Związek zawodowy robotników przemysłu skórnego w Polsce“ przysłał komisyi cennikowej korporacyi szewskiej we Lwowie następujące żądania: I.) każda firma musi mieć warsztat. „Chałupnictwo“ ma być zniesione. II.) Ośmiogodzinny dzień pracy, czyli 46 godzin pracy tygodniowo. III.) wprowadzenie płacy tylko od sztuk, a to:

a) w I klasie przy obuwiu lekkiem, eleganckiem 1) za robotę spodów szytych do butów 2600 mp., 2) za robotę spodów kołkowanych 2200 mp., 3) za robotę spodów sportowych męskich lub damskich 1900 mp., 4) za robotę spodów szytych do bucików męskich lub damskich 1700 mp., 5) za robotę wywrotków 1200 mp., 6) za robotę kapek szytych 1000 mp., 7) za przybicie podeszew męskich lub damskich albo szyte 250 mp., 8) za przybicie nowych obcasów 400 mp., 9) za przybicie „fleków“ 100 mp., 10) za robotę spodów kołkowanych męskich lub damskich 1200 mp., 11) za robotę spodów kołkowanych dziecinnych od 750 do 900 mp., 12) za przybicie podeszew 250 mp 13) za przybicie „fleków“ 80 mp., 14) za całe lakiery lub obuwie kolorowe 150 mp. więcej, za obkładane lakierem lub lak. kapkami 80 mp. więcej.

b) w II i III klasie przy obuwiu zwykłem: 15) za robotę butów z paskami szytych 2300 mp., 16) za robotę butów z paskami kołkowanych 1900 mp., 17) za robotę butów sportowych szytych 1600 mp., 18) za robotę butów zwykłych 1600 mp., 19) za wywrotki 1100 mp 20) za robotę kapek 900 mp., 21) za przybicie podeszew 250 mp., 22) za nowe obcasy 350 mp., 23) za „fleki“ 90 mp., 24) za robotę trzewików męskich i damskich 1100 mp., 25) za robotę trzewików średnich od 700 do 800 mp., 26) za przybicie podeszew dziecinnych 230 mp. 27) za lakiery i dodatki podwyższenie ceny jak w I klasie.

IV.) Dodatki dostarcza pracodawca;

V.) Za szkodę robotnik nie odpowiada.

VI) Przyjmowanie i wydalanie robotników dozwolone tylko za pośrednictwem Związku;

VII.) Praca trwa od 7 rano do 4'30 popol. z półtora godzinną przerwą na obiad;

VIII.) Ręcznik i mydło dostarcza pracodawca. IX.) Wypłata w sobotę o 12 godzinie

Wreszcie Związek zaznacza, że gdyby do 21. bm. nie doszło do porozumienia 25. b. m. nastąpi strajk, a każdemu robotnikowi za każdy dzień strajku winni będą pracodawcy płacić po 500 mp.

Również zaznaczono, że za udział w strajku nikt nie może być wydalony z pracy.

Nadto krajacze żądają w I. klasie 5500 mp. tygodniowo, w II. klasie 4500 mp. tygodniowo.

Tak wyglądają żądania robotników szewskich. A teraz kilka słów.

Wobec tego, że dobry robotnik zrobić może tygodniowo 4 pary szytych butów po 2600 mp., przeto zarabiałby on tygodniowo 10.400 mp. Taki sam robotnik zrobi tygodniowo 6 par swodów zwykłych po 1900 mp. a zatem zarobiłby on tygodniowo 11.400 mp. Krajacz miesięcznie 25.000 mp.

Żądań robotników szewskich, którzy dotychczasowe płace podnieśli o 100% pracodawcy nie przyjęli. No i wskutek tego będziemy świadkami strajku, bo zorganizowani robotnicy szewscy przecież będą bronili swych „słusznych żądań", by z głodu nie zginęli!

Ale żart na bok! Żądania bowiem robotników szewskich mają podłoże ogólniejsze, gdyż niemi zabija się miejscowy przemysł szewski, który dotychczas skutecznie walczył z tandetą czeską i wiedeńską. Jest to więc zamach na uczciwy przemysł krajowy, z czego skorzystać chcą fabrykanci tandety, którzy mając olbrzymie składy swych wyrobów zamierzają Lwów zalać swą tandetą.

W końcu stwierdzić też należy, że w tut. sklepach w ostatnim tygodniu cena tandety znacznej uległa zniżce.

Z DNIA.

FRYCEK I MICHEL.

(Bajeczka dla grzecznych dzieci.)

Mamo! ja chcę do Berlina!
Głodny Frycek woła z płaczem,
Michel ze mną się podzieli,
Chlebem, solą i kołaczem.

Od początku wielkiej wojny,
Związek nas połączył bratni,
Gdy weźmiemy się do kupy
Może wyleziemy z matni.

Na to mama koalicya,
Kładąc malca na kolano:
Głupi Frycku! co za fochy!
Otrzyj gębę zapłakaną.

A jeżeli tych kaprysów
Nie porzucisz Frycku w porę
Nie dostaniesz więcej papu,
I spodenki ci odbiorę.

Z Michlem dosyć mam kłopotu,
To lapserdak niebezpieczny.
Wciąż wymyśla nowe psoty,
Więc ty chociaż bądź mi grzeczny.

Frycek widząc, że nie wzruszy,
Swej jedynej karmicielki,
Pocałował mamcię w łapę
I wziął franka na karmelki.

Nemo.

PODZIĘKOWANIE.

JWielmożnemu Panu Doktorowi M. Hermelinowi, lekarzowi chorób kobiecych i akuszerowi we Lwowie — za uratowanie żony mojej od nieochybnej śmierci przez przeprowadzenie nader ciężkiej operacyi i za troskliwą pomoc i opiekę przez czas trwania niebezpieczeństwa — składam tą drogą prawdziwie serdeczne „Bóg zapłać!".

11284 **Edward Nosek.**

NEKROLOGIA.

Za spokój duszy ś. p.

MIKOŁAJA ŚNIHURA

odbędzie się we czwartek dnia 21-go kwietnia o g. 8.30 żałobne nabożeństwo w Arch. katedr. cerkwi św. Jura, na które pobożnych chrześcijan zaprasza

11283 **RODZINA.**

KRONIKA.

Repertuar teatru miejskiego:

Środa 20. kwietnia o 7 w.: „Twarz i maska" — nowość.

Czwartek 21. kwietnia o 7 w.: „Twarz i maska".

Piątek 22. kwietnia o 7 w.: „Manewry jesienne".

Sobota 23. kwietnia o 3.30 pop.: „Miód kasztelański".

Sobota 23. kwietnia o 7 w.: „Madame Butterfly".

Niedziela 24. kwietnia o 3.30 pop.: „Lalka".

Niedziela 24. kwietnia o 7 w.: „Twarz i maska".

—o—

Z muzyki. Wczorajszy koncert Janiny Klary Pfauowej, który tak duże zainteresowanie wywo-

Dziwna książka.

Janusz Korczak: „Jak kochać dzieci". — Warszawa — Kraków 1920. Towarzystwo Wydawnicze w Krakowie.

Lwów, 20. kwietnia.

Dziwna książka. Powaga poruszanych zagadnień, tudzież bezwzględność w okazywaniu i nazywaniu rzeczy po imieniu uderza obuchem w głowę. Autor: lekarz, psycholog i wychowawca w jednej osobie, człowiek, stojący w iście religijnym stosunku do życia-cudu i człowieka-cudu, z zapamiętałością srogą wali we wszystko, co jest kłamliwą bajką o jednem i o drugim.

Możnaby się sprzeczać z autorem, czy tytuł książki jest odpowiednio dobranym, czy nie wywołuje, przynajmniej w pierwszej chwili nieporozumienia między nim a czytelnikiem. Boć recept i przepisów należytego kochania dzieci tam nie znajdziesz, boć wogóle odpowiedzi na żadne, dręczące ciebie zapytanie nie odszukasz. Jeśli miał ...cze, matko czy nauczycielu rozterkę w duszy, czy umiesz wychowywać dzieci, — po przeczytaniu tej książki masz jeszcze większą. — Jeśli w głowie wirował ci szereg pytań z dziedziny wychowania, na które nie mogłeś znaleźć odpowiedzi, — książka Korczaka wzbudzi w tobie dziesiątki nowych wątpliwości. Nie odpoczniesz, — nie powiesz po jej przeczytaniu z westchnieniem ulgi: znalazłem drogę. Autor co chwili mówi: nie wiem — a ty powiesz może z rozpaczą: i ja nie wiem.

Nie jest to bowiem psychologia dziecka w rodzaju Sterna czy Preyera.

Jest w książce Korczaka w stosunku do dzieci traktujących naukowo duszę dziecka czegoś za mało i czegoś bardzo, bardzo za wiele.

Za mało w niej klasyfikacyi, szeregowania, systematyki, — za wiele materyału obserwacyjnego. W autorze bowiem nad lekarzem psychologiem bierze górę wychowawca i bezgranicznie dobry człek, kochający w dziecku — niemowlęciu: człowieka z jego wieczną tragedyą między: chcę a mogę.

I to jest główny walor książki. To: nie wiem autora.

W trzech częściach książki każe nam Korczak obserwować dziecko od pierwszej chwili jego istnienia po okres dojrzałości. Ale nie to uśmiechnięte „baby", ładnie w wstążki przybrane, na ręku piastunki, ani tamtego chłoptasia w białem ubranku, idącego z mamusią na dwunastówkę, ani ową panienkę, całą w lokach i muślinach, śliczne dygającą, budzącą podziw piękną do lamacyą na wieczorku szkolnym, ani nawet studenta w mundurku, chylącego się w grzecznym ukłonie przed „panem psorem". Ci wszyscy bowiem — to dzieci w odświętnym przyodziewku, — autor zaś każe nam patrzeć na ich szare a częst kroć i brudne codzienne odzienie, — tembardziej szare i codzienne, że dziecko obserwowane, to często dziecko żyjące w gr... madzie.

Od pierwszej do ostatniej strony książki wali w nas autor bezwzględnością w okazywaniu w życiu dzieci tego, o czem zwykle się nie mówi, — o czem nawet w żadnej psychologii dziecka nie znajdziesz. Może i on nie pisałby o tych mało pięknych rzeczach, gdyby nie to, że jest lekarzem i był długi czas kierownikiem zakładu wychowawczego, — i to nie panem dyrektorem, urzędującym w kancelaryi — ale wychowawcą, któremu życie płynęło w wiecznej gonitwie z sypialni do umywalni, z umywalni do szatni, z szatni do jadalni — a wreszcie do różnych innych sekretnych ubikacyj.

Może największy podziw dla autora budzi część pierwsza książki: Dziecko w rodzinie. Zaczyna w niej Korczak od obserwowania dziecka a raczej matki i dziecka od pierwszej chwili jego urodzenia. I oto podziwiać musimy w autorze niebywałą znajomość psychiki kobiecej, jego wprost bajeczne oryentowanie się w przeżyciach duchowych kobiety-matki, które możemy sobie wytłómaczyć jedynie zdumiewającą intuicyą lekarza-psychologa.

Od pierwszej do ostatniej strony całego dzieła walczy autor o prawa dziecka. Domaganie się jego jest tak przerażającym krzykiem, iż wszelkie Stulecia dziecka i Radosne szkoły są wobec niego grzecznie a cicho bąkniętą uwagą iż: „i dzieciom się coś niecoś należy".

Po przeczytaniu książki Korczaka staje biednej matce, schylonej nad kolebką swego dziecka jasno przed oczyma fakt, iż mimo, że to kość jej kości, krew jej krwi, owoc jej męki, — jednak nie jej to dziecko, nie jej to własność, — ale cząstka bezmiaru, wieczności, — coś, co idzie z przeszłości ku przyszłości a w drodze tej chwilę, chwilkę tylko bawi u niej w gościnie. „Nie, nawet w ciągu miesięcy ciąży, ani w godzinach porodu dziecko nie jest twoje". „Czy miłość jest zasługą, za którą żądasz zapłaty"? — te słowa autora spadają kamieniem na serce matki, — otwierając jej oczy na wielką prawdę, której nie znała, iż dziecko jest dla siebie i dla tej wielkiej potęgi, która zwie się życie, — nie zaś dla niej.

(C. d. n.) **M. J.**

łał w naszem mieście, w pełni zasługiwał na nie. Z wielkim artyzmem ułożony program dowodził, ile kultury posiada ta doskonała pieśniarka. Piękny głos, szlachetna, niezwykła interpretacya zdobyły na nowo liczne rzesze wielbicieli. Nowością były, Mahlera „Kindertotenlieder“ zaśpiewane z nadzwyczajnem zrozumieniem. Przemówiła może najsilniej Regera „Kołysanka“. Doskonałą śpiewaczkę wywoływano i darzono szczerym aplauzem.

(mg) **Odczyt o konstytucyi.** Poseł Niedziałkowski wygłosił wczoraj w sali ratuszowej odczyt o polskiej ustawie konstytucyjnej. Mówca przedstawił w krótkości walki partyjne, które poprzedziły uchwalenie konstytucyi i zaznaczył, że dwa punkty tej uchwały są zasadniczem zwycięstwem Polskiej Partyi Socyalistycznej, jakiego w czasach pokoju nigdy nie możnaby osiągnąć, a to ustrój republikański i powszechne prawo głosowania. Dzięki temu otrzymała Polska ustrój taki, którego wstydzić się nie potrzebuje przed demokracyami Zachodu, gdyż uzyskała podstawy demokracyi politycznej. Program PPS. obejmuje wszak że jeszcze projekt demokratyzacyi społecznej, jakkolwiek socyaliści, widząc smutne doświadczenia bolszewii, ocenili ujemnie tego rodzaju eksperyment. Projektowano jednak inny niż obecnie stosunek pracy do kapitału, a tego oba wiała się prawica. Mowca porównał polską konstytucyę z ustrojami państw zachodnich i zaznaczył, że tak daleko idących zdobyczy w kierunku demokracyi nie uzyskała nawet Anglia. Podnosząc dodatnie cechy naszej konstytucyi, podniósł prelegent, że demokracya polityczna jest szkołą wychowawczą społeczeństwa, a szkoła ta ma u nas doniosłe znaczenie, bo budowa nowego ustroju wymaga bardzo wysokiego poziomu mas.

Z żałobnej karty. Marya Romańczukowa, żona b. posła, wiceprezydenta parlamentu austr. i jednego z najwybitniejszych działaczy politycznych ruskich, zmarła we Lwowie, dnia 17 bm. Ś. p. zmarła pochodziła z rodziny polskiej i z uznaniem podnieść należy, że staraniem męża, kartki pośmiertne wydrukowano w języku ruskim i polskim. Pogrzeb odbył się wczoraj.

Z życia towarzyskiego. W kościele P. Maryi Śnieżnej pobłogosławiony został ślub znanej artystki dramatycznej teatru lwowskiego, a obecnie krakowskiego, p. Irmy Lichtenstein-Łityńskiej z p. Tymoteuszem Nalepą, dyrektorem Banku Ziemskiego i wydawcą.

Austryacki przywódca socyalistyczny profesorem uniwersytetu wiedeńskiego. Znany przywódca socyalistyczny dr. Maks Adler, młodszy syn dr. Wiktora Adlera, mianowany został profesorem marksowskiej socyologii na uniwersytecie wiedeńskim.

Jest już Kwasnycia. Sekretarz ukr. partyi soc. dem. i administrator „Wperedu“ Iwan Kwasnycia aresztowany pod zarzutem propagandy bolszewickiej, został zwolniony z obozu internowanych w Dąbiu i przybył do Lwowa.

Ks. kanonik Desgranges, czcigodny gość nasz z Francyi, jak już wspominaliśmy pokrótce, da się słyszeć raz jeden we środę 20. bm. o 7 wiecz. w sali Kasyna i Koła. Za temat przemówienia wybrał słynny na Zachodzie konferensyer „Odrodzenie elementu religijnego w środowiskach intelektualnych francuskich“.

W czwartkowym wieczorze tańców plastycznych Walentyny Ross-Chmielewskiej, której produkcye uzyskały na próbie szczery poklask, weźmie również udział bardzo utalentowana uczennica prof. Eisenbergera, panna Homfeldówna. Odegra ona Schumanna „Grillen“, A. Głazunowa „Etude“ i Fr. Liszta „11 Rapsodię“. Wieczór zapowiada więc wiele prawdziwie artystycznych wrażeń. Bilety do nabycia w sekretaryacie Kasyna i Koła liter.-artyst.

Z Bratniej Pomocy Słuch. Wszech. Lwów. 21. bm. godz. 19 odbędzie się w sali XIV starego gmachu Uniwersytetu (ul. Mikołaja) drugie nadzwyczajne walne zgromadzenie członków „Bratniej Pomocy Słuchaczów Wszechnicy Lwowskiej“. W razie braku kompletu odbędzie się w myśl par. 32 statutu trzecie nadzwyczajne walne zgromadzenie 24. bm. o godz. 16 w tej samej sali.

Posiedzenie Rady miejskiej, odbędzie się 21. bm. o 6 wieczorem w sali posiedzeń Rady miejskiej.

Posiedzenie klubu politycznego kobiet postępowych odbędzie się dnia 22 bm. o godz. 6 pop. w lakalu klubu, plac Akademicki 1., na które wszystkie członkinie zaprasza zarząd.

Katolicki Związek Polek Towarzystwo Piotra Skargi i Sodalicyi uwiadamiają swoich członków, że przyjęcie ks. kanonika Desgranges nastąpi we czwartek o 4 w lokalu Związku.

Posiedzenie. 21. bm. odbędzie się o 7 wieczorem w małej sali Zakładu fizycznego ul. Długosza 8, VI posiedzenie Lwowskiego Oddziału Pol. Tow. matematycznego z następującym porządkiem dziennym: 1) Komunikat prof. Żylińskiego pt. „Teoremat o nieprzywiedlnych wyznacznikach“. 2) Dyskusya na temat definicyi tensorów.

Z Koła Lwowskiego Związku Bibliotekarzy Polskich. 23. bm. o 5 odbędzie się w czytelni Zakładu Narodowego im. Ossolińskich zebranie członków Koła. Na porządku dziennym komunikaty: 1) dr. F. Smolka „Zastosowanie logistyki w bibliotekarstwie“. 2) dr. S. Wierczyński „Z zagadnień bibliotecznych (druki i czasopisma)“.

(!) **Zagadkowe towarzystwo.** Wczoraj donieśliśmy o aresztowaniu przez policyę w hotelu Wiedeńskim gości z Warszawy, a mianowicie Czesława Reicherta, Tomasza Piotrowskiego, Heleny Pruskiej i Stanisławy Jaszczyk. Podczas rewizyi znaleziono u nich prócz narzędzi złodziejskich, także bieliznę i garderobę pochodzącą z kradzieży. Po przeczytaniu naszej notatki zgłosił się wczoraj na policyę dr. Karlsbad, zamieszkały przy ul. Gródeckiej 29, którego przedwczoraj okradziono i między znalezionemi podczas rewizyi u tych złodziei bielizna, poznał też swoją.

(!) **Aresztowanie „pracowników“.** Insp. pol. Hajnosz aresztował wczoraj Maryana Ostrowskiego, zam. przy ul. Źródlanej 18, u którego podczas rewizyi znalazł 2 złodziejskie sztaby żelazne oraz maszynę do wiercenia drzwi.

(!) **Konie bez paszportów**, zakwestyonował insp. Hajnosz u Antoniego Bolewskiego b. portyera w hotelu Orient przy ul. Kazimierzowskiej. Konie te odstawił insp. Hajnosz do pol. państw.

(!) **Prowincyonalna kradzież.** W Posadzie ruskiej ad Felsztyn, okradziono niejakiego Petrzyckiego doszczętnie z bielizny i ubrań, wyrządzając mu szkodę na 100.000 marek. Sprawców na razie nie schwytano.

(—) **Skradziona gęś.** Inspektor Policyi Pełeszczuk idąc w nocy ulicą Gródecką przytrzymał Ignacego Magołę, który niósł białą gęś wartości 800 marek. Gęś tę skradł Magoła w Łanach koło Szczerca i chciał ją spieniężyć we Lwowie. Białą gęś oddano do komisaryatu II. dzielnicy, a Magołę nieposiadającego dokumentów oddano do sądu okręgowego.

—o—

EKONOMISTA.

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 19 kwietnia.

Waluta markowa.

Akcye bankowe za sztukę łącznie z kuponem bieżącym.

	Wart. nomin. Kor.	Ostat. dywid.	Płacą	Żądają	Transakcje
Bank akc. związkowy IV i V em.	290	8·10	485·—	—·—	—·—
Bank dyskontowy	280	—	450·—	—·—	—·—
Bank hipoteczny galic.	280	21	725·—	—·—	—·—
Bank hipot. ziemelny	2.0	16 80	340·—	—·—	—·—
Bank Małopolski	250	23	4[illegible]·—	—·—	—·—
Bank powszech. kredyt.	140	7 —	215·—	—	—·—
Bank przemysłowy	2.0	28·—	550·—	—·—	—·—
Bank ziemski kraj. galic.	28.	21·—	700·—	—·—	—·—
II. Akcye Towarz. handlowych i przemysłowych.					
Tow. akc. brow. lwow.	500	100	100 0·—	—·—	—·—
Tow. akc. Chodorów	140	—	2000·—	2100·—	2050·—
Tow. akc. fabr. kart	140	21	2700·—	—·—	—·—
„Ćmielów“ fabr. porcel.	1000	—	3600·—	3925·—	3625·—
Fabr. cementu „Portland Szczakowa“	140	28	—·—	—·—	—·—
Tow. akc. „Galicya“	490	301	35000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Gafota	140	—	7000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Górka	140	15	8700·—	—·—	—·—
„Oikos“, za I. prz. drz.	1000	—	3700·—	—·—	—·—
Warsz. S. akc. budowy „Parowozów“ I. i II. em.	500	00	1975·—	2050·—	2000·—
Pezet	500	—	925·—	975.—	950·—
„Pocisk“ Zakł. amunic.	350	00	1650·—	—·—	—·—
Polska nafta	490	—	2900·—	—·—	—·—
Polskie Tow. handlowe	140	21	1000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Rakszawa	140	28	4800·—	—·—	—·—
Zakłady elektr. „Siersza“	140	5	1725·—	—·—	—·—
Gal. Zakł. górn. Siersza	140	—	5600·—	—·—	—·—
Tow. akc. Zieleniewski	140	20	6900·—	—·—	—·—
Listy zastawne za sto marek (bez kuponu bieżącego)					
Bank małopolski dla rzem. 4 i pół proc.			98·—	100·—	—·—
Bank hip. gal. 4 i pół proc.			99·—	101·—	—·—
Bank hip. gal. 4 proc.			91·—	93·—	—·—
Bank hip. ziemel. 4 i pół proc.			92·50	94·50	—·—
Polski bank kr. 4 i pół proc.			102·—	104·—	—·—
Polski bank kr. 4 proc.			96·50	98·50	—·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 i pół proc.			106·50	108·[illegible]0	—·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 proc.			98·67	100·75	99·75
Bank kred. ziem. 4 i pół proc.			98·50	100·50	—·—
Obligi za 100 marek (bez kuponu bieżącego)					
Komun. Banku kraj. 4 i pół proc.			94·75	96·75	—·—
Komun. Banku kraj. 4 proc.			85·—	87·—	—·—
Koleje lokal. Banku kraj. 4 proc.			83·—	85·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1893, 4 proc.			86·—	88·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1911, 4 proc.			85·—	87·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1905, 4 proc.			85·—	87·—	—·—
Poż. kraj. gal. z r. 1908 4 proc. (szcal.)			88·—	90·—	—·—
Poż. kraj. z r. 1913 4 i pół proc.			90·50	92·50	—·—
Poż. kraj. z r. 1914 4 i pół proc.			95·—	97·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1896 4 proc.			88·—	90·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1909 4 proc.			88·—	90·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1911 4 proc.			88·—	90·—	—·—
V. Waluty.					
Ruble carskie po 100 rb.			340·—	400·—	—·—
„ „ po 500 rb.			270·—	330·—	—·—
„ „ drobne			200·—	230·—	—·—
„ dumskie po 1000 rb.			60·—	80·—	—·—
„ „ po 250			50·—	70·—	—·—
„ „ kierenki (po 40 i 20)			25·—	30·—	—·—
Karbowańce po 1000			4·—	7·—	—·—
Grzywny po 500 i wyżej			6·—	9·—	—·—

1 frank francuski	55·—	58·—	—·—
1 frank szwajcarski	120·—	140·—	—·—
1 L. Sterling	3050·—	3250·—	—·—
1 dolar amerykański	760·—	810 —	—·—
1 dolar kanadyjski	6 0·—	700·—	—·—
Marki niemieckie (po 1000)	1230·—	1330·—	—·—
„ „ (po 100)	1130·—	1230·—	—·—
„ „ (drobne)	1030 —	1130·—	—·—
Lei rumuńskie po 500	1240·—	1340·—	—·—
„ „ drobne	1140·—	1240·—	—·—
Liry włoskie	32·—	36·—	—·—
Czeskie korony	1050·—	1150·—	—·—
Czeskie korony niższe	95 ·—	1050·—	—·—
Korony austr. niem. stemplowane	115·—	125·—	—·—
VI. Dewizy.			
Na Londyn	3100·—	3300·—	—·—
„ Paryż	57 —	59·—	—·—
„ Zurych	125 —	145·—	—·—
„ Pragę	1100·—	1170·—	—·—
„ Wiedeń	128 —	133·—	—·—
„ Berlin	1240· —	1340·—	—·—
„ Nowy Jork	750·—	810·—	—·—
„ Bukareszt	1250·—	1360·—	—·—

VII. Rata bankowa.

Stopa eskontowa P. K. K. P. 6%.

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Lwów, 19. kwietnia.

Ruch ożywiony w akcyach przemysłowych. Duży popyt w akcyach Ćmielowa po 3625 a pod koniec 3900.

Parowozy płacono 2025, Chodorów ex 2050.

Pezety płacono 950.

Tendencya zwyżkowa przy wzrastającem zainteresowaniu dla papierów przemysłowych.

Waluty słabsze bez obrotów.

Z LWOWSKIEJ GIEŁDY NIEOFICYALNEJ.

Lwów, 20. kwietnia.

Na wczorajszej lwowskiej giełdzie nieoficyalnej panowała przed południem tendencya bardzo zniżkowa, obrót słaby. Począwszy od popołudnia sytuacya się poprawiła. Funty szterlingi 3250—3300, dolary amerykańskie 780—785, jedynki i dwójki 780—782, dolary kanadyjskie 670—675, drobne 650, marki niemieckie 12.90—13, setki 12—12.10, drobne 11.50—11.60, leje 12—12.20, drobne 11.80—11.85, korony czeskie 10.50—10.80, drobne 10.40—10.50, korony austryackie tysiączki 2100—2150, setki 145—150, 50 kor. 55—60, 20 kor. 88—90, 10 kor. 78—80 fen., ruble pięciosetki 3—3.10, setki 3.40—3.50, jed. 0.95—1.—, trójki 1.20—1.25, piątki 1.35—1.40, dziesiątki 1.55—1.60, 25 rb. 1.70—1.80, franki francuskie 60—62, dumskie ruble tysiączki 70—72, 250 rb. 40—45, karbowańce 5.50—5.80, hrywny 7.60—7.80.

Złoto: 20 koronówki austryackie 3000—3050, 20 frankówki francuskie 2900—2950, 20 markówki niemieckie 3700—3750, dolary 750—765, 10 rublówki 3800—3850.

Srebro: korony austryackie 46—46.50, floreny 107—108, ruble 170—175, kopiejki 60—65, dolary 380—390.

KRAKOWSKA CEDUŁA GIEŁDOWA.

Kraków, 19. kwietnia.

Papiery lokacyjne. Transakcye: Ziemski Bank kred. powszechny 700; Polskie tow. handl. 950; Impex IV em. 700; Polski Glob 1800; Żegluga polska 700; Automotor 2200; Polska Nafta 2800; Okos 3700; Trzebinia, fabr. przetw. tłuszcz. 2700.

Waluty i dewizy.

	Waluty		Czeki	
	żądano	poszuk.	żądano	poszuk.
Korony austryackie	1·20	1·25	1·25	1·8
Korony czesko-słowac.	10·—	11·—	10·50	11·50
Franki francuskie	54·—	—·—	—·—	—·—
Dolary St. Zjednocz.	750·—	790·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	11 —	12·—	—·—	—·—
Liry włoskie	30·—	32 —	32·—	34 —
Marki niemieckie	11·50	12·50	12·—	13·—
Franki szwajcarskie	—·—	—·—	—·—	—·—

KURSA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 19. kwietnia.

I. Papiery procentowe. Transakcye: Obligacye st. m. Warszawy: 6% z r. 1917 za 100 Mk. 112.

II. Waluty. Transakcye: Ruble carskie po 500 305; Ruble dumskie po 1000 73.

III. Waluty i dewizy. Transakcye: Dolary St. Zjednocz. 790—792; Franki francuskie 58—56; Franki szwajcarskie 145.50; Funty sterlingi 3185—3100; Mark niemieckie 12.90—12.40.

IV. Akcye. Transakcye: Bank handlowy I—VIII em. 1450; Bank handlowy IX em. 1880; Lilpop, Rauch i Loewenstein 2800; Lilpop Rauch i Loewenstein II em. 2700; Rudzki i Ska 19800; Starachowice II em. 6600; L. J. Borkowski I—VI em. 2825; Bracia Jabłkowscy I—V em. 2150; Firlej I—II em. 2825; Warszawskie Tow. handl. i żegl. I—III em. 2350; Żyrardów 36000; Ostrowieckie zakłady 7450.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 20. kwietnia.

(Telef.) (m) Na wczorajszej giełdzie warszawskiej tendencya była niezmieniona. Obroty niewielkie. Listy zastawne ziemskie przy znacznej podaży bez obrotów. To samo odnosi się do listów miejskich. Ruble bez zmiany. Waluty zagraniczne odcinek mocniejsze.

KURS MARKI POLSKIEJ W GDAŃSKU.

Gdańsk, 20. kwietnia.

(Telef.) (m) Za markę polską płacono dziś 8.15 do 8.17.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 19. kwietnia.

(PAT.) Giełda z 19 kwietnia bm. Renta majowa 100; Austr. renta koron. 100; Węgierska renta koron. 265; Losy tureckie 2870; Renta lutowa 100; Losy węgierskie —; Prioritety kolei poł. 3570; Anglobank 1950; Bankverein 1338; Bodenkreditanstalt 280; Bank depozytowy 1010; Länderbank 2805; Unionbank 815; Żivnostenska Banka 3752; Merkury Bank Obrotowy 888; Kolej północ. 20950; Kolej lwowsko-czern. 3975; Kolej południowa 2710; Austr. koleje 5050; Alpiny 6900; Tow. górniczo-hutnicze 11350; Krupp 1785; Poldihütte 5099.75; Prager Eisen 13600; Rima 5080; Skoda 3260; Apollo 6200; Fanto 25500; Gal. Karpaty 16600; Zieleniewski 5500; Galicya 27375; Schodnica —; Siersza 3850.

KURSA WIEDEŃSKIE.

Wiedeń, 19. kwietnia.

(PAT.) Kursa austr. Centrali dewiz z 19 bm.

48

JULES de GASTYNE et GERARD BOURGEOIS

SYN NOCY.

POWIEŚĆ KINEMATOGRAFICZNA

tłumaczyła z francuskiego Zofia Lewakowska.

(Ciąg dalszy).

Doleciały go słowa:

— Żeby ani jeden włosek nie spadł z głowy tego człowieka. Życiem mi zań zapłacicie!

Teddy nie mógł już wytrzymać dłużej w spokoju, na przemian władnęły nim uczucie wzruszenia, zachwytu, wdzięczności, podszedł do młodego wodza, odruchowo pochwycił go za rękę i ściskając z całej siły zawołał:

— Co za cudowny człowiek z pana! A zatem sojusz na śmierć i życie! Chciałbym znać pańskie nazwisko!

Lekki uśmiech rozjaśnił męską twarz młodego wodza; z prawdziwie pańską wytwornością odpowiedział:

— Zowią mnie Synem Nocy.

Ukłonił się bardzo uprzejmie i wyszedł z oberży.

*

— Słuchaj Ewo, długo jeszcze tego będzie? — pytał Dick Czerwony.

Pytanie to zadokumentował gwałtownem uderzeniem pięścią w stół.

— O czem ty mówisz? — spytała Ewa, stawiając się ostro.

— A ja ci powiadam, że mam już dość tego kręcenia około twych spodniczek tego cherlaka, tego gryzipiórka, tej lalki malowanej!

— Ach! więc ty mówisz o tym mlokosie, który tu przychodzi pracować nad swoimi „artykułami". Oj Dicku! jakiś ty głupi, mój Boże! jaki głupi, jak strasznie głupi!

Pochyliła się nad nim i pogłaskała.

— I czemuż ty mi nie robisz scen o tego starego, co się wygrzewa przy piecu i wcale stąd nie wychodzi, — mówiła śmiejąc się szeroko, żeby pokazać swe śliczne zęby.

— Słuchaj Ewo, dość już mam ugryzania się z tym przeklętym Synem Nocy, jeszcze tego brakowało żeby z twojej strony...

Przemowę kochanka przerwała Ewa wybuchem śmiechu.

— Nie igraj dziewczyno, powiadam ci, że mam już dość.

— Już mi to mówiłeś sto razy! Powtarzasz się... A ja ci już powiedziałam, że jeśli jesteś zazdrosny o tego chłopaka, to osioł z ciebie! Toć to nędzny mizerak wobec mego wielkiego, pięknego Dicka, mego Dicka, który się niczego i nikogo nie boi, szczebiotała słodziutko dziewczyna.

— Więc naprawdę ty mnie kochasz?

— Naturalnie że ciebie kocham.

— Widziałaś, jak mię opnścili łotry, kiedy się zjawił Syn Nocy? Widziałaś jakim mnie mierzył wzrokiem? Nie mogę sobie miejsca znaleźć od tej chwili!... Żyć nie mogę... Coś mnie żre i gryzie... Wszystko mię drażni. Podejrzewam wszystkich, nawet ciebie Ewo; ta myśl mnie łatrzy i zatruwa. Jeden z nas musi ustąpić.

Spojrzał jej w oczy.

— Powiedz Ewo, on... czy ja?

— Ach! nie ty Dicku, — zawołała, tuląc się do niego. — Nie chcę cię utracić!

— A więc... On!

— Ale... jak? — spytała cicho dziewczyna.

— Oto... myślałem nad tem... mam pewien plan... Ty możesz mi być pomocną.

— Ja!? — z przerażeniem rzuciła Ewa, cóż ja mogę zrobić?

— To bardzo proste, nie obawiaj się! Wysłuchaj mnie. Wszak jasne, że nie mogę go napaść pod namiotem. O! on dobrze strzeżony, — mówił z goryczą i złością O! to! Syn Nocy to nie byle kto! — syknął waląc pięścią w stół, co mu zawsze sprawiało ulgę. — Ze mną nikt się już nie liczy! Czołgają się na brzuchu przed nim! Słuchają tylko jego! A on nie opuści ani jednej sposobności, żeby mię upokorzyć, poniżyć! A przytem... kiedy jego nie stanie, my będziemy bogaci, Ewo, bardzo bogaci... Każdą najlepszą zdobycz zabiera dziś Hoggar... Wszystko dla nich...

Przez otwarte drzwi Ewa nagle zobaczyła reportera; spieszył swobodny i radosny cieszący się na flirt z pociągającą dziewczyną.

— I ten jeszcze mruknął Dick: i tego muszę się mieć wiecznie na karku! Potrzeba się go raz pozbyć!

Rozjuszony, wyjął rewolwer. Zwierzęca wściekłość odbierała mu resztki rozsądku, a instynkt pchał do zbrodni.

Lecz Ewa pewną ręką schwyciła go za ramię.

— Co ci się stało? oszalałeś?... — powiedziała brutalnie. Zostaw go, w czem ci zawinił? Miły chłopak nikomu nic złego nie zrobił. Śmieje się tylko i swawoli. Chcesz nas chyba wszystkich wepchnąć w nieszczęście. I dlaczego? Dla przyjemności mordowania i to mordowania bez celu i bez potrzeby. No, wiesz, uważałam cię za bardziej inteligentnego. Leciesz ze spuszczoną głową na oślep, jak bezmyślne zwierzę...

(C. d. n.)

Amsterdam 22350; Zurych 11125; Berlin 1009; Kopenhaga 11665; Bruksela 4805; Chrystyania 10325; Sztokholm 15170; Zagrzeb 447.5; Budapeszt 237; Bukareszt 1025; Londyn 2525; Praga —; Medyolan 3000; Nowy Jork 688; Paryż 4650; Sofia 762.5; Warszawa 75.75; Praga 874; Marki niemieckie 1010; Marki polskie 81; Marki fińskie —; Franki francuskie 4640; Franki szwajcarskie 11075; Lewy bułgarskie 765; Lei rumuńskie 1020; Liry włoskie —; Funty sterl. —; Dolary St. Zjednocz. 633; Ruble carskie —; Ruble dumskie —; Noty holenderskie 2280; Denary —; Noty duńskie 11550; Noty norweskie 10200; Noty szwedzkie 15030; Korony czeskie 874.5; Korony węgierskie 281.5.

DEWIZY PRASKIE.

Praga, 19. kwietnia.

(PAT.) Kursa dewiz z 19 bm. Berlin 115.25; Warszawa 8.6; Marki polskie 8.6; Marki niemieckie 115.25.

DEWIZY BERLIŃSKIE.

Berlin, 19. kwietnia.

(PAT.) Kursa dewiz z 19. bm. Amsterdam 2190.3; Bruksela —; Chrystyania 1008.95; Kopenhaga 3300.85; Sztokholm 498.5; Helsingfors 141.35; Włochy 306.15; Londyn 24825; Nowy Jork 6318: Paryż 462.5; Szwajcarya 1090.9; Hiszpania 871.6; Wiedeń, koron. stempl. 17.98; Praga 86.1; Budapeszt 2322; Dolary St. Zjednocz. 6252.5; Franki belgijskie 472.5; Franki francuskie 461.5; Franki szwajcarskie 196.75; Funty sterl. 247.75; Liry włoskie 301.5; Marki polskie 820; Korony czeskie 8565; Korony austr. stare 16.45; Korony austr. stempl. 10.8; Lei rumuńskie 10050.

DEWIZY ZURYCHSKIE.

Zurych, 19. kwietnia.

(PAT.) Początkowe kursa dewiz z 19 bm. Berlin 9.10; Praga 7.95; Nowy Jork 577; Austr. noty koron. stempl. 0.9; Budapeszt 2.14; Bukareszt 9.35; Wiedeń 1.675; Medyolan 2825; Zagrzeb 4.15; Warszawa 0.71.

Zurych, 19. kwietnia.

(PAT.) Końcowe kursa dewiz z 19 bm. Berlin 9.175; Praga 797.5; Nowy Jork 578; Bruksela 4375; Paryż 4230; Sztokholm 18650; Madryt 8030; Austr. noty koron. stempl. 0.99; Budapeszt 2.15; Bukareszt 9.4; Wiedeń 1.675; Holandya 201; Londyn 2271; Medyolan 2840; Kopenhaga 104; Chrystyania 92; Buenos Aires 190; Zagrzeb 4.5; Warszawa 0.71.

POWIĘKSZENIE KAPITAŁU AKCYJNEGO.

Wiedeń, 20. kwietnia.

(Telef.) (m) Odbyło się tu zgromadzenie Towarzystwa naftowego „Erdöl" na którem uchwalono powiększenie kapitału akcyjnego z kwoty 10 milionów na 25 milionów.

MIEJSCE REZERWOWANE DLA KRÓLA STALOWEGO.

Wiedeń, 20. kwietnia.

(Telef.) (m) Na ostatniem zebraniu akcyonaryuszy tow. Alpine Mont. Ges. przy wyborach uzupełniających do zarządu nie obsadzono stanowiska przewodniczącego rezerwując je dla króla stalowego Stinnesa.

„Demonstracyjny" pogrzeb fotografa Jaworskiego.

Tłum w pogoni za Cesią. — Przed domem przedpogrzebowym. — Tłumy przed kaplicą Boimów. — Pogrzeb. — Omal nie zabójstwo niewinnej ofiary. — Gniew kumoszek. — Przezorność policyi.

Lwów, 20. kwietnia.

(§) Gra na najniższych instynktach tłumu żądnego żeru za każdą cenę, dopięła celu. Wiadomość, jakoby o godzinie 11 przed południem miał się odbyć pogrzeb zabitego przez zdradzonego męża śp. fotografa Jaworskiego podana przez jedno z pism zgromadziła przed domem przedpogrzebowym na ul. Kochanowskiego tysiączny tłum. Przeważały naturalnie sfery najniższe, a wśród nich wszelkiego rodzaju kumoszki, kucharki, służące i panny z pół i ćwierćświatka. Całemi gromadami zdążały one od godz. 10 rano różnemi ulicami przed miejsce „sensacyi", wszystkie głodne widoku Cesi Libermanowej, której jeszcze tydzień temu, prawie nikt we Lwowie nie znał, a która odrazu wyrosła na jakąś megerę, którą należało zlynchować.

Nadzieje ich zostały jednak zawiedzione, gdyż wskutek zarządzenia rodziny pogrzeb miał się odbyć nie z kostnicy, lecz z kaplicy Boimów i nie o godz. 11 przed południem, lecz o godz. 3 popołudniu. Dziwnym jakimś trafem część ciekawskich dowiedziała się wprawdzie nie o zmianie czasu, lecz o zmianie miejsca, na jakiś czas przed godz. 11 zaczęły się zbierać

przed kaplicą Boimów

gromady ciekawych kobiet. Ciekawość ich została jednak tylko w części zaspokojona, gdyż w kilka minut po 11 przywieziono tylko zwłoki śp. Jaworskiego ale zamknięte w trumnie. Natomiast tłumnie już zebrały się wszelkiego rodzaju szumowiny około godz. 2 przed kaplicą Boimów, mając na oku jeden tylko cel, tj. oglądanie Cesi. Jakakolwiek pojawiła się na miejscu „lepsza kobieta" w tej chwili wnoszono z niej Cesię. A kiedy mimoto Cesia nie przybyła, kumoszki gniew swój skoncentrowały na jakiś anonimowy wieniec.

„To od niej!"

rzuciła hasło jedna z „chusteczkowych" bab, a to wystarczyło do demonstracyjnego zerwania wieńca z karawanu i podarcia go na strzępy.

O godz. 3 w końcu karawan miał ruszyć z miejsca, tłum jednak był tak ściśnięty, że policya musiała wysłać silniejszy oddział policyantów, celem utrzymania porządku, a nawet tej straży z trudem tylko udało się utorować drogę dla karawanu.

Około 2000 tłum

zalegał cały plac przed kaplicą, oraz całą ulicę Halicką, aż do pl. Bernardyńskiego. Naturalnie wszystko dopytywało się o Cesię, przy czem bardzo często przychodziło do kłótni. Jedne twierdziły, że jej niema, drugie znowu wołały: Ta nie widzi pani, tam gdzieś chodzi między policyantami, bo policya się boi, że ją zabiją. W rzeczywistości jednak

Cesia na pogrzebie nie była

a za trumną kroczyła żona Jaworskiego i brat zastrzelonego. Tłum nie dał jednak za wygranę i w nadziei, że Cesia może czeka na cmentarzu podążył za karawanem aż na cmentarz, szukając tam żeru.

Ofiarą tego rozbudzenia nienawiści

padła jakaś zupełnie niewinna pani żona majora, na którą wskazano jako na rzekomą Cesię. Pani ta znalazła się zupełnie przypadkowo na cmentarzu, a widząc tak wielki tłum nad grobem Jaworskiego z ciekawością przypatrywała się z daleka. Jeden z policyantów chcąc dać dowód swojej grzeczności poprosił panią tę bliżej i utorował jej drogę do grobu. To wystarczyło na przypuszczenie, że pani ta jest właśnie tak długo oczekiwaną Cesią, co wywołało wielką demonstracyę przeciwko niej. Ledwo ksiądz ustąpił z grobu, rozwścieczone baby rzuciły się na Bogu ducha winną kobietę, parosolkami, gałązkami drzew, wyrwanymi z grobów krzyżami ją tak strasznie obiły, że z wielką trudnością udało się kilku wojskowym i policyantom wyrwać ją z rąk tłumu i prawie nieprzytomną zanieść do kancelaryi zarządcy cmentarza. Odgrażający się tłum podążył i tam i kto wie coby się było stało, gdyby przypadkowo nie był się ukazał samochód, do którego pod silną eskortą policyantów zaniesiono omdlałą panią i odwieziono do domu przy ul. Batorego do mieszkania.

Podczas gdy tłum tak szalał Cesia najspokojniej przebywała na policyi, dokąd dzięki przezorności r. [illegible] została zawezwana, właśnie na godz. 2'30 popołudniu i przetrzymana przez cały czas pogrzebu, a nawet i jakiś czas później. Tej tylko przezorności Cesia zawdzięcza całość swego zdrowia i życia.

Znowu wielkie oszustwo na szkodę skarbu kolejowego.

Szkoda wynosi 4 miliony.

Kradzież 5 wagonów żelaza. — Fałszowanie listów przewozowych i celnych. — Dyrektor fabryki i podurzędnik cłowy winowajcami. — Wielki przemysłowiec spólnikiem. — Aresztowania. — Śledztwo sądowe.

Lwów, 20. kwietnia.

(§) Do największych hurtowników żelaza w mieście naszem należą dwie milionowe firmy „Finkelstein i Fehl" oraz „Gutenberg i Sold". Do nich to nadeszło z początkiem bm.

pięć wagonów żelaza,

wartości 4 milionów marek polskich. Żelazo to przyszło ze Szczecina(?) w Czechosłowacyi, przeszło granicę celną zupełnie normalnie i przybyło też jak stwierdzono normalnie na dworzec lwowski. Nie dostały się one jednak do rąk adresatów i choć stwierdzonem zostało ponad wszelką wątpliwość, że przybyły one na dworzec lwowski, mimo skrzętnych poszukiwań nie można ich było odnaleźć. Aż dłuższe poszukiwania wykazały, że **wagony te, przy pomocy sfałszowania listów przewozowych zostały skradzione i przedane jednemu z wielkich przemysłowców lwowskich, handlującemu również żelazem.** Poszukiwania za tymi fałszerzami, przez dłuższy czas pozostały bez rezultatu, aż dopiero energiczne śledztwo, podkom. Strzykowskiego kiermendanta ochronny straży kolejowej udało się wyśledzić tak sprawców kradzieży jak i ich wspólników. Procedura przy nadawaniu i ekspedywaniu wagonów towarowych polega na wystawianiu podwójnych listów przewozowych, z których jeden odchodzi do głównej kontroli, podczas gdy kopia pozostaje w urzędzie cłowym. Na tej to kopii podurzędnik kolejowy deklarant cłowy Stanisław Wiśniewski wytarł przy pomocy gumy nazwiska prawdziwych adresatów, wpisał w ich miejsce kierownika fabryki metali na Lewandówce Józ. Trąmbika i temu wydał żelazo. Trąmbik porozumiał się z jednym jak wspomnieliśmy z większych przemysłowców żelaznych, który kupił jeden wagon, wypłacając należytość a cztery wagony u siebie magazynował.

Wagony te kupiła od owego przemysłowca firma Hil. Badian przy ul. Janowskiej 34, naturalnie w najlepszej wierze, gdyż sprzedający nie pozostawiał żadnych wątpliwości, co do solidności kupieckiej. Trąmbik czy Wiśniewski za pośrednictwo pobrał tylko 250.000 marek. Prowadzący śledztwo podkom. Strzykowski przyaresztował wczoraj Wiśniewskiego i Trąmbika, który podał fałszywie imię Józef a właściwie nazywa się Jan, i odstawił ich obydwóch do sądu krajowego przy ul. Batorego. Z początku śledztwa Wiśniewski usiłował wmówić w Strzykowskiego, że oszustwa dopuścił się jakiś robotnik kolejowy, który za 3 miesięcznym paszportem wyjechał do Rumunii, ten jednak nie dał się sprowadzić z drogi i dzięki temu

obydwaj oszuści znajdują się pod kluczem.

Przemysłowiec ów zbył poszkodowanym firmom wprawdzie już przed kilku dniami bon na 4 miliony, których byłby jednak nie mógł spłacić, wobec czego nie ulega wątpliwości, że jeśli nie całą, to przynajmniej szkodę ponad połowę wysokości byłby poniósł skarb państwa. Wyśledzenie sprawców i uratowanie znajdującego się jeszcze na składzie żelaza uchroni skarb kolejowy przed milionową stratą. Śledztwo sądowe w tej sensacyjnej sprawie prowadzi sędzia śledczy dr. Locker.

Oszustwo... z miłości czy patryotyzmu.

Oszustwo przez... patryotyzm. — Czyn córki mści się na ojcu. — Premedytacye oszustki. — Naiwne zacieranie śladów.

Lwów, 20. kwietnia.

Śledztwo w sprawie Mary Ederówny wydało, jak dotąd, bardzo pomyślny wynik, gdyż brakuje już zaledwie około 30.000 marek. Dzięki tedy rychłemu odkryciu oszustwa, Skarb Państwa nie poniósł takiej straty, na jaką ta urzędniczka narazić go usiłowała. Najlepsze jednak, że zamiar wyrządzenia krzywdy polskiemu Skarbowi tłumaczy Ederówna nie pospolitą chęcą zysku, lecz... patryotyzmem, gdyż jako Ukrainka w ten sposób chciała działać na szkodę Państwa Polskiego.

Ederówna jest córką podurzędnika pocztowego, który jako listonosz pieniężny obsługiwał tutejsze banki, co mu przynosiło poważny dochód uboczny. Od dnia, w którym oszustwo córki jego wyszło na jaw, przydzielono Edera do innej, mniej odpowiedzialnej służby, a tak samo postąpiono z jego przyjacielem politycznym i kolegą zawodowym Bobrą, który jako listonosz pieniężny miał do obsługi rejon, w którym (przy ul. Szeptyckich 10) miała mieszkać owa Okońska, legitymująca się fałszywym paszportem jako siostra Ederówny przy podjęciu przekazów.

Na Bobrę wpływały też zażalenia o nieregularne doręczanie przekazów zaliczkowych.

Ederówna, popełniając oszustwo, starała się przedewszystkiem tak postąpić, by w razie odkrycia oszustwa, podejrzenie zwrócić na inny jakikolwiek bądź urząd, byle nie na główną pocztę, gdzie sama była zajęta i by ewentualnie nie wzbudzić przeciw sobie choćby cienia podejrzenia, jakie łatwo na nią paść mogło jako na biorącą udział w stwierdzeniu tożsamości oszustki. Tę myśl przewodnią, aczkolwiek całkiem niedorzeczną, widać choćby z tego, że użyła ona do sporządzenia konsygnacyi owych 50 przekazów druku takiego, jakiego w urzędzie pocztowym Lwów 1 wcale nie używają, że i pieczęcie były zupełnie inne, niż się we wspomnianym urzędzie pocztowym znajdują. Ta filozofia zawiodła ją jednak kompletnie, tak jak zawiodła się na pierwszej próbie, kiedy usiłowała, zapewne także dla „idei", pobrać pieniądze za sfałszowanymi przekazami zaliczkowymi. Szkoda wielka, że już wówczas nie unieszkodliwiono tej „działaczki" i nie ujęto jej w sidła, w któreby łatwo była wpadła, przy zgłoszeniu się po odbiór pieniędzy zaliczkowych.

* * *

(!) Wedle innych zeznań, Ederówna miała dokonać oszustwa ze zgoła innych motywów. Łączy ją mianowicie od kilku lat stosunek miłosny z pewnym majorem, człowiekiem żonatym, nie żyjącym ze swą żoną. Z Ederówną major ten znał się jeszcze przed swoim ożenkiem. I podobno z miłości ku temu majorowi, z którym zamierzała przenieść się na drugą półkulę, popełniła oszustwo. Który z motywów spowodował występek, wykaże śledztwo, prowadzone bardzo skrupulatnie, tembardziej, że na jaw wychodzą „najrozmaitsze inne nadużycia.

Przy tej sposobności należy stwierdzić, że pna Kochówna i p. Finkelstein nie pomagali Ederównie w dokonaniu oszustwa, tylko spełniali swoje czynności i nie zostali aresztowani, jak podano, tylko przesłuchani.

Echa olbrzymiej kradzieży przy ul. Akademickiej

Lwów, 20. kwietnia.

(!) Wczoraj podczas przesłuchania sprawców olbrzymiej kradzieży w sklepie Górniaka i Chruszczewskiego, zgłosił się na inspekcyi Dawid Streng kupiec w Przemyślu przy ul. Franciszkańskiej, u którego niedawno popełniono kradzież towarów galanteryjnych na przeszło półtora miliona marek. Skonfortowany ze sprawcami, agnoskował poszkodowany u nich przedmioty jemu skradzione, a mianowicie parę szelek, parę skarpetek, 1 koszulę i kalesony. Po dłuższym namyśle złodzieje przyznali się do powyższej kradzieży. W dalszym toku śledztwa ustalono, że ci sami sprawcy dokonali kradzieży u Gabryela Stanka i u Amalii Enisowej przy ul. Rutowskiego, podczas której zostali spłoszeni. Z pracującej tam wtedy czwórki, trzej zdołali zbiedz, aresztowano tylko Moszka Rosenbauma, ale i ten niebawem zdołał umknąć z aresztów policyjnych. Prawdopodobnie ten ostatni, zbiegł także obecnie z brakującym jeszcze plecakiem skradzionych rzeczy wartości około 100 tysięcy. Przesłuchanie sprawców nie zostało jeszcze ukończone.

*

(§) Popołudniu odbyła się w lokalu sklepowym firmy Górniak i Chruszczewski naoczna policyjno-sądowa, w której uczestniczyli z ramienia policyi r. Łukomski i Pisarski oraz inspektorowie policyi Jankiewicz, Zobolewicz, Seinfeld i Mulik. Z ramienia sądu przybył jako sędzia śledczy r. Włoszyński. Naoczna trwała około godziny i przyczyni się prawdopodobnie do dalszego wyjaśnienia, energicznie prowadzonego śledztwa.

Z SALI SĄDOWEJ

NISKIE INSTYNKTY: NIENAWIŚĆ I ZEMSTA. PRZYCZYNĄ PODPALENIA FOLWARKU.

Lwów, 20. kwietnia.

W Czyżycach, koło Bryniec, znajduje się folwark, własność funduszu erekcyjnego, dzierżawiony przez Jana Małykiewicza. We wsi tej mieszkał Wasyl Maćków, gospodarz na 11 morgach gruntu. Już długi czas przed wojną Maćków żył w niezgodzie z dzierżawcą, a nienawiść, która podczas wojny przycichła, wybuchła znowu podczas inwazyi ukraińsk., kiedy Maćków został ukr. komisarzem. Korzystając wówczas z władzy, rozparcelował dobra funduszu erekcyjnego, a dla siebie przeznaczył 25 morgów pola i 25 morgów lasu. Gdy wojska polskie zajęły Czyżyce, Maćków miał dochodzenia, ale wówczas skutki swego postępowania przypisał wrogiemu działaniu dzierżawcy.

Gdy nastała inwazya bolszewicka, Maćkowowi poczęły wyrastać rogi i odgrażał się, że gdyby dzierżawca z rodziną nie był uciekł, byłby kazał z nich pasy drzeć i włóczyć ich końmi po lesie. Uczucie nienawiści, stało się u niego wprost żywiołowe i przeszło w uczucie zemsty.

W nocy na 16 sierpnia 1920, wybuchł w folwarku w Czyżycach pożar, który zniszczył dom mieszkalny, szopę, piwnicę, skutkiem czego fundusz erekcyjny poniósł szkodę 1,600.000 mk., a nadto spaliły się dzierżawcy rzeczy ruchome wartości około pół miliona mk. Ponieważ wrogie stanowisko Maćkowa z dworem było ogólnie znane, głos publiczny we wsi, jego jako sprawcę tego pożaru wskazywał. Na tej podstawie policya aresztowała go, a w śledztwie oskarżony przyznał się do czynu.

Wczoraj przed sądem przysięgłych rozpoczęła się przeciw Maćkowowi rozprawa, do której powołano 17 świadków. Obecnie osk. winy się wypiera, a jako sprawcę pożaru wskazuje włóczęgę wiejskiego Piotra Hołuba, czemu świadkowie zaprzeczają, twierdząc że Hołuba w owym czasie we wsi nie było.

Trybunałowi przewodniczy radca Dworzak, oskarża prok. Laskowski, broni adw. dr. Hankiewicz.

Dziś dalszy ciąg rozprawy.

WŁAMYWACZE WARSZAWSCY SKAZANI WE LWOWIE NA CIĘŻKIE WIĘZIENIE.

Lwów, 20. kwietnia.

Głośne swego czasu, a mianowicie w grudniu 1920, nieudałe włamanie się do kantoru Ulama przy ul. Trzecieg Maja znalazło swój epilog wczoraj w sądzie okręgowym, przed którym oskarżeni o to włamanie stanęli Stanisław Kotowicz, ślusarz, Waleryan Markowski, tapicer i Hipolit Ritter, piekarz, wszyscy trzej z Warszawy. Włamanie to, które było bardzo sprytnie uplanowane, a które naraziłoby kantor Ulama na stratę kilkunastu milionów nie udało się, dzięki „zdradzie" służącego tegoż banku, który był z włamywaczami pozornie w porozumieniu. Zawiadomił on bowiem policyę i ta urządziwszy na włamywaczy zasadzkę w czas udaremniła włamanie, a ich samych zamknęła do kozy.

Po dwudniowej rozprawie trybunał pod przewodnictwem r. Kohlmana skazał Kotowicza i Markowskiego na 6 lat ciężkiego więzienia, Rittera na 5 lat. Oskarżał prok. Hildenburg, bronili oskarżonych adw. dr. Grek, dr. Pieracki i dr. Maciejiński.

III.

loterya klasowa. — Losy już nadeszły, ciągnienie 19-go i 20-go maja. Cały los Mk. 200·—, pół losu Mk. 100·—, ćwierć Mk. 50·— do każdej klasy. — Ósemki nie istnieją. DOM BANKOWY

Schütz i Chajes,

Lwów, plac Maryacki 7. 11280

OBUWIA

męskiego, damskiego i dziecin.,

ogromny transport po bardzo niskich cenach nadszedł. SANDAŁKI. Najrozmaitsze pantofelki i półbuciki. Renfery. Lakiery. Najrozmaitsze wysokie. Pończochy, Skarpetki.

L. T. SKRZYPEK

LWÓW, Pasaż MIKOLASCHA

OBRĄCZKI ŚLUBNE!

sprzedaje **najtaniej** 11237

H. GUTTERN KN. Lwów, Sykstuska l. 14.

Mąka, ryż

i inne artyk. żywnościowe,

towar transitowy, po niskich cenach z natychmiastową dostawą także późniejszą — poleca i uprasza zażądać oferty

OTTA, TCZEW (Pomorze).

Sekretarza z akademickiem wykształceniem, najchętniej **doktora praw** — oraz **rutynowaną stenotypistkę** na korzystnych warunkach przyjmie natychmiast

„POLIMEX"

Lwów, pl. Maryacki 5. 11·7.

NACZYNIA emaljowane

marki **„OLKUSZ"**

nadeszły do firmy **BARDACH i TENNENBAUM**

plac Gołuchowskich L. 11 1127·9

Ceny przystępne, sprzedaż wyłącznie hurtowna.

Ważne dla przemysłu młyńskiego!

IHIG. Nadeszły oryginalne szwajcarskie płótna petlowe marki REIPF-FRANK we wszystkich numerach.

Gener. zastępstwo na Rzeczposp. Polską

IHIG, Lwów, Podlewskiego 8 II. 10983

Baczność cykliści!

ROWERY oryg n. Pucha i Waffenraoa nowe, płaszcze, węże, pompy nożne od Mk. 240 i wyżej, oraz części składowe do tychże. Gumy do wózków dziecinnych, kieszonkowe lampki elektr. i baterye, zapalniczki i krzemienie — poleca po cenach konkurencyjnych tylko firma:

Jakób ROSENMAN

Lwów, ul. Akademicka l. 26.

Przyjmuję rowery i gramofony do naprawy. — Kupuję płyty gramofonowe. 11166

Poważne Towarzystwo Akcyjne

poszukuje

kierowników wyb. fachowców i praktyków

dla kilku swoich CEGIELŃ i DACHÓWCZARŃ.

Warunki bardzo korzystne, objęcie posady zaraz. Zgłoszenia z opisem życia i praktyki nadsyłać pod szyfrą „Cegielnia" do Biura dzienników Sokołowskiego, Lwów, Jagiellońska 7. 11227

Większe przedsięb. naftowe

poszukuje dla swoich urzędników 4-ch mieszkań, złożonych z dwóch — względnie trzech pokoi i kuchni, oraz 4 pokoi kawalerskich.

Łask we zgłoszenia: **„PREMIER"** — **ul. Hetmańska 22.** 11229

Części oraz kompletnych zapędów do wirówek

Alfa Laval

dostarcza firma 11255

Centryfuga

Fabryka przyborów do wirówek GNIEZNO.

Ostrzegamy przed bezprawnem kupnem mieszkania w realności naszej przy ulicy Leona Sapiehy l. 2.

OBLAS i Dr. LEWIN,

11·81 właściciele realności.

FABRYKA PAPY DACHOWEJ

W. ŻARLIŃSKI,

Stanisławów,

BIURO: ul. Sapieżyńska 10. Telefon 130.

poleca **PAPĘ DACHOWĄ** pierwszej jakości po KONKURENCYJNEJ CENIE przy natychmiastowej dostawie. 10379

MIOTŁY RYŻOWE

po cenach hurtownych w wielkim wyborze poleca 10533

MICHAŁ HACKEL

DOM EKSPORTOWO-HANDLOWY

LWÓW — Kazimierzowska l. 4.



TABLICE I NAPISY METALOWE

WYKONUJE NAJTANIEJ

MAKS GLASERMAN

RYTOWNIK

LWÓW, UL. SYKSTUSKA 19.

9719

Przedwojennej jakości

MYDŁO SCHICHTA z JELENIEM

o zawartości 72 proc. tłuszczu większemi partyami w oryg. skrzyniach po 60 kg. i w pakietach pocztowych dostarcza firma

STAN. STRACHOWSKI

w Przemyślu. 11141

KLISZARNIA

ZAKŁADY GRAFICZNE

„ARS"

Lwów, Sykstuska 32 (obok poczty głów.) wykonują wszelkiego rodzaju klisze cynkowe dla ilustracyi, dzieł artystycznych, dzienników, czasopism, cenników [illegible] oraz dla wszelkiej reklamy [illegible] handlowej. 11009

NOWO OTWORZONA SKŁADNICA HURTOWA WSZELKIEGO RODZAJU WEŁNIANYCH I BAWEŁNIANYCH WYROBÓW WŁASNEJ FABRYKI I PIERWSZORZĘDNYCH FABRYK ŁÓDZKICH I TOMASZOWSKICH

pod firmą **B. KRONENBERG**

PRZY UL. BOŻNICZEJ L. 9, I. piętro

POLECA SIĘ ŁASK. UWADZE PT. KUPCÓW I KONSUMÓW. 11236

!! Sprzedaż po cenach ściśle hurtowo-fabrycznych !!

Przyjechałem z zagranicy

i przywiozłem ze sobą różne tekstylne materyały: z pierwszej ręki ZEFIRY, CAJGI, SZYFONY, KARIMIRY i t. p. po najniższych cenach, tylko przez krótki czas do nabycia u firmy: 11277

SCHIRMAN, Hetmańska 22.

Czas odnowić prenumeratę!!!

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej". Drukiem Spółki druk. „Prasa" ul. Sokoła 4. Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA. Zastępca redaktora naczelnego JERZY KONARSKI. Odpow. redaktor MARYAN MACHALSKI.